



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

[Pismo Krajowego Urzędu Gospodarczego do Prezydium Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego dotyczące cen podstawowych artykułów żywnościowych i zaopatrzenia po obu stronach polsko-czeskiej linii demarkacyjnej, Cieszyn, 07.04.1919]

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

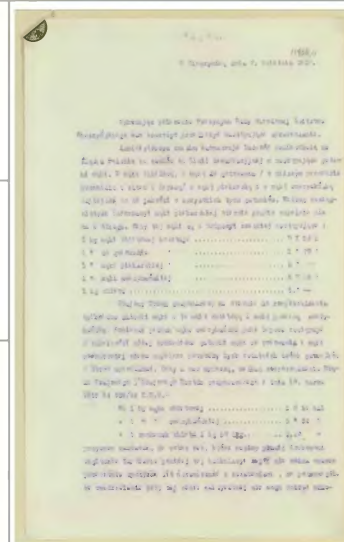
TR 015.106

Data wydania oryginału

1919

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



15106/11

W Cieszyńcu, dnia 7. kwietnia 1919.

Wykonując polecenie Prezydium Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego mam zaszczyt przedłożyć następujące sprawozdanie.

Administracja czeńska zaopatruje ludność zamieszkałą na Śląsku Polskim na zachód od linii demarkacyjnej w następujące gatunki maki. W mąkę chlebową, w mąkę do gotowania / o niższym procencie przemiału a zatem w lepszą / w mąkę piekarską i w mąkę amerykańską, najlepszą co do jakości z wszystkich tych gatunków. Według zasięgniętych informacji mąki piekarskiej obecnie prawie zupełnie nie ma w obiegu. Ceny tej maki są w okupacji czechskiej następujące :

1 kg maki chlebowej kosztuje	0 K 96 h
1 " do gotowania "	1 " 70 "
1 " maki piekarskiej "	3 " --
1 " maki amerykańskiej	5 " 18 "
1 kg chleba	1. " --

Krajowy Urząd gospodarczy ma obecnie do rozporządzenia tylko dwa gatunki maki a to mąkę chlebową i mąkę razenną amerykańską. Ponieważ jednak mąka amerykańska jako lepsza zastępuje w zupełności wyżej wymienione gatunki maki do gotowania i mąki piekarskiej nie ma zupełnie potrzeby tych ostatnich dwóch gatunków w obrot wprowadzać. Ceny u nas wynoszą, według rozporządzenia Rządu Krajowego, Krajowego Urzędu gospodarczego z dnia 18. marca 1919 L: 539/19 K.U.G.-

Za 1 kg maki chlebowej	2 K 14 hal
" 1 " " amerykańskiej	3 " 34 "
" 1 bochenek chleba 1 kg 26 dkg.....	2.20 "

przyczem zauważam, że wobec cen, które musimy płacić Krakowowi względnie Warszawie poniżej tej kalkulacji tejś nie można owszem przeciwnie spotykam się ustawicznie z zażaleniami, że poszczególne rozdzielanie przy tej cenie maksymalnej nie mogą pokryć włas-

nych kosztów nie mówiąc już o uciążliwym zysku kupieckim .-

Dlatego przyjąłem przy obliczeniach , które niżej przedstawiam cenę za 1 q maki chlebowej u nas 213 K a nie 214 K jakby z cen maksymalnych wynikało.-

Zapotrzebowanie Śląska Polskiego dziś przez nas administrowanego to jest ograniczonego linią demarkacyjną przez ostatnią umowę paryską nakreślona wynosi 2.560 q maki tygodniowo. W cyfrze tej nie mieści się zapotrzebowanie górników pracujących na tych szbach leżących w okupacji czeskiej z których węgiel obecnie wydobywa się dla Polski.-

Według obowiązującego obecnie ustawowo stosunku maki chlebowej i maki do gotowania w których to dwu rodzajach wydaje się ludności i jej racje tygodniowo przypada z wyżej podanej cyfry zapotrzebowania tygodniowego na mąkę chlebową 1.708 q zaś na mąkę do gotowania czyli w naszym wypadku amerykańską 854 q.-

Według naszych cen maksymalnych 1.708 q maki chlebowej kosztuje 367.220 K podczas gdy według cen czeskich ta sama ilość maki chlebowej kosztuje 164.028 K, powstaje zatem różnica 203.192 K na naszą niekorzyść. O ile przyjmiemy, że ceny maki nasze winny być z powodów, nad którymi tutaj bliżej rozwodzić się nie potrzebujemy przynajmniej na sześciotygodniowy okres zupełnie zrównane, to na pokrycie tej różnicy cen potrzeba kapitału - 1219162 koron.

Ceny maki amerykańskiej ani podwyższać, ani zniżać nie ma potrzeby. U nas jest ona niższą od ceny czeskiej co znakomicie wyrówna i wynagrodzi ludności brak tańszych ale zato gorszych gatunków maki do gotowania.-

Wobec powyższych kombinacji cen kosztowałby u nas jeden bochenek chleba o wadze 1 kg 26 dkg 1 K 2 hal i zatem stosunkowo znacznie taniej jak w okupacji co byłoby tylko z korzyścią połączone.-

Wobec tego że w powyższych zestawieniach jak już zaznaczyłem

nie brano w rachubę ilości maki potrzebnych jak ~~jak~~ na zaopatrzenie w rachubę ilości maki potrzebnych na zaopatrzenie górników karnińskich na sztybach polskich którym trzeba będzie może koniecz- nie przyjść z pomocą w sprowizacyi należałoby wyżej przedstawioną sumę potrzebną na pokrycie różnicy między cenami maki naszymi a czeskimi zaokrąglić na kwotę 1500.000 koron.

Sprawa tłuszców przedstawia się u nas znacznie korzystniej co do cen tłuszcze z transportów amerykańskich kosztują po stro- nie czeskiej nieco / o jedną do dwu koron/ więcej jak u nas. Tłusz- cze pochodzenia krajowego / słonina, wędliny, sadio/ są u nas o 50% tańsze jak po stronie czeskiej, przyczem to dodać należy, że my mamy ich prawie podostatkiem podczas gdy w Państwie czeko-słowac- kiem jest ich brak bardzo dotkliwy. Należałoby tylko dołożyć usil- nych starań aby transporty tłuszców amerykańskich ogromnie pożą- danych przez ludność ubogą i robotniczą były dostarczane dostatecz- nie a zatem wynosiły co najmniej 15 wagonów miesięcznie.-

Sprawa mięsa przedstawia się znowu nieco gorzej; nie dlatego żeby była znaczna różnica cen, bo ceny mięsa które można nabyć bez kartek po stronie czeskiej mniej więcej te same u nas może nieco wyższe /wynoszą one za mięso wołowe od 20-28 K za 1 kg / za wieprzowe 30-38 K za 1 kg/ lecz przede wszystkim dlatego, że brak u nas mięsa na kartki dla ubogiej ludności i robotników. Czesi dają od czasu do czasu, co prawda w minimalnych ilościach mięso kartkowe po 12 K za 1kg. Mam nadzieję, że świeżo wydane rozporządzenie o rekwizycjach na Śląsku pokryje jako tako przynaj- mniej najbardziej konieczne zapotrzebowanie i da mięso ubogaszym po tej samej cenie co w Czechach.-

Pozostaje do omówienia kwestya cukru.-

Czesi mają podostatkiem a co najważniejsze mają cukier rafinowany którego u nas ludność od miesiący nie dostaje. U nas kosztuje cukier około 4 koron a czasem i nieco więcej za 1 kg /zależy od kosztów transportu i konwoju oraz rozdziału, bo Kraków fakturuje nam go po 3.50 K za 1 kg/ ale jest to cukier surowy, nie obry, kleisty, którego ludność tutaj za przyzwoćzajona do dobrego cukru

czeskiego brać nie chce zwłaszcza po takiej cenie. Pidażę, że rafinowany cukier po stronie czeskiej kosztuje 3 K za 1 kg. Zdaniem mojem należałoby koniecznie wyjednać w Ministerstwie aprowizacyi w Warszawie przydział przynajmniej czterdziestu wagonów rafinowanego z Królestwa Polskiego. Cukier taki w Królestwie Polskiem jest; jest wprowadzie znacznie droższy z powodu wysokiego podatku konsumcyjnego. Jaka jest obecnie cena cukru w Królestwie nie wiem, zdaję mi się że wynosi ona około 9-10 K za 1 kg, różnicę więc winien pokryć Rząd. Różnica ta wynosiłaby przy czterdziestu wagonach 2,800.000 K przyjmując, że cukier w Królestwie kosztuje 10 k za 1 kg.-

Kwota ta jakkolwiek wysoka nie przedstawia się tak groźnie jeżeli zważymy, że główna jej część to podatek z którego skarb w tym wypadku zrezygnować może.-

Przedstawiając powyższe cyfry nie będę się rozwodził nad uzasadnieniem potrzeby zwrócenia cen u nas z cenami czeskiemi, bo rzecz ta jest jasną i już przesądzoną. Pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że dotychczasowe próby i starania zarządzenia złemu w ten sposób jak obecnie i tymi środkami które teraz Krajowy Urząd gospodarczy ma do dyspozycji są nie wystarczające, i bezcelowe. System bonowy oparty na obniżaniu cen maki i chleba dla uboższych warstw ludności w połączeniu z odbijaniem części jego kosztów przez podwyższanie tych cen dla warstw zamożniejszych jest technicznie nadzwyczaj trudne do przeprowadzenia w praktyce, wydaje rezultaty złe bo wywołuje z jednej strony niezadowolenie tych, którzy do klas wspomaganych ^{nie} należą z drugiej strony wywołuje ^{oburzenie} ~~skrajania~~ tych, których obciąża się na rzecz wspieranych. Ponieważ u nas opodatkowanymi są przede wszystkim Niemcy, więc system ten jest i politycznie szkodliwy.-

Lalicki m.p.